

Sygn. akt IV CSK 417/17

POSTANOWIENIE

Dnia 22 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Beata Janiszewska (przewodniczący)

SSN Joanna Misztal-Konecka (sprawozdawca)

SSN Tomasz Szanciło

w sprawie z powództwa T. W.
przeciwko Q. (Europe) Limited z siedzibą w L. (Wielka Brytania)
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 22 marca 2019 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od postanowienia Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 23 lutego 2017 r., sygn. akt I ACz (...),

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę do
ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...).**

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 23 lutego 2017 roku wydanym w sprawie I ACz (...) Sąd Apelacyjny w (...) oddalił zażalenie T. W. na postanowienie Sądu Okręgowego w G. z dnia 14 lipca 2016 roku, sygn. akt XV C (...), odrzucające pozew przeciwko Q. (Europe) Limited z siedzibą w L.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego co do braku jurysdykcji sądów polskich w sprawie niniejszej stosownie do przepisów rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 roku w sprawie

jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych.

Od powyższego postanowienia Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wywiódł powód, zaskarżając je w całości. Skarżący zarzucił naruszenie licznych przepisów prawa procesowego i materialnego: art. 1099 § 1 K.p.c., art. 11 ust. 2 w zw. z art. 9 ust. 1 pkt b Rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 roku w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, art. 1143 § 1 K.p.c., art. 256 K.p.c., art. 248 § 1 K.p.c. w zw. z art. 187 § 2 pkt 3 i 4 K.p.c., jak też art. 820 K.c. w zw. z art. 293 § 2 i art. 296 § 1, 3 i 4 Kodeksu morskiego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Skarga kasacyjna jest zasadna, choć nie wszystkie powołane w niej zarzuty i twierdzenia zasługują na podzielenie.

2. W pierwszej kolejności wskazać trzeba, że wszelkie twierdzenia zawarte w skardze kasacyjnej, a odnoszące się do wyznaczenia przez Sąd Najwyższy do rozpoznania sprawy o zbliżonym stanie faktycznym i prawnym w trybie art. 45 K.p.c. określonego sądu powszechnego - co miałoby przesądzać o generalnym uznaniu jurysdykcji krajowej w tego rodzaju sprawach - muszą być uznane za oparte na całkowicie błędnym założeniu. O ile nie można wykluczyć prawdziwości twierdzenia, że Sąd Najwyższy wyznaczył do rozpoznania innej sprawy, o zbliżonym stanie faktycznym i prawnym, określony sąd powszechny, o tyle w rozstrzygnięciu tym nie sposób doszukać się czegoś więcej niż wykonania kompetencji z art. 45 K.p.c., a zatem wyłącznie oznaczenia sądu powszechnego w sytuacji, w której w myśl przepisów Kodeksu postępowania cywilnego nie można na podstawie okoliczności sprawy ustalić właściwości miejscowej. Istnienie w sprawie jurysdykcji krajowej jest natomiast przedmiotem oceny sądu właściwego, w tym sądu oznaczonego przez Sąd Najwyższy w trybie art. 45 k.p.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2013 r., III SO 5/13, OSNP 2014/6/94; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2011 r., I CO 49/11, OSNC-ZD 2012/4/89).

3. Przechodząc do kolejnych zarzutów skargi kasacyjnej należy wskazać na następujące okoliczności. Podzielając ocenę, że z uwagi na datę wniesienia pozwu

zagadnienie jurysdykcji krajowej w niniejszej sprawie podlega ocenie na gruncie przepisów rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 roku w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, nie zaś na gruncie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 roku w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, przypomnieć trzeba, że ocena kompetencji sądów polskich do rozpoznania sprawy (ocena jurysdykcji krajowej) dokonywana jest w odniesieniu do roszczenia sformułowanego przez powoda i przedstawionego sądowi do rozpoznania, niezależnie od merytorycznej zasadności tego roszczenia.

Żądanie zgłoszone przez powoda skierowane zostało przeciwko zakładowi ubezpieczeń (dokładniej następcy prawnemu zakładu ubezpieczeń) udzielającemu pracodawcy powoda ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej. Zdarzeniem, z którym powód łączy odpowiedzialność cywilną pracodawcy, był wypadek przy pracy na morzu, który nastąpił w dniu 11 września 2011 roku na pokładzie statku, znajdującego się poza granicami Polski. Pozwany zakład ubezpieczeń posiada siedzibę na terenie Wielkiej Brytanii. Jak słusznie określiły sądy rozpoznające sprawę, wniesione powództwo należy identyfikować jako tzw. *actio directa* skierowaną przeciwko zakładowi ubezpieczeń.

Sąd Apelacyjny uznał, że dopuszczalność rozpoznania powództwa przez sąd polski oceniać należy w świetle norm prawa polskiego, te zaś, a dokładniej przepisy Kodeksu morskiego, *actio directa* przeciwko ubezpieczycielowi nie przewidują.

Ocenę w tym zakresie uznać jednak należy za co najmniej przedwczesną.

Uwzględniając treść przepisów zawartych w sekcji trzeciej rozporządzenia nr 44/2001, należy zwrócić uwagę, że sposób określania jurysdykcji krajowej zależy jest m.in. od tego, czy osobą wytaczającą powództwo jest ubezpieczony, uposażony, ubezpieczający czy poszkodowany. Z treści twierdzeń powoda zgłoszonych w pozwie i jego uzupełnieniu nie sposób jednoznacznie wywieść, która – w jego ocenie – sytuacja ma miejsce w realiach niniejszej sprawy, a dokładniej czy dochodzi on w niniejszym postępowaniu swoich roszczeń jako ubezpieczony

(o którym mowa w art. 9 ust. 1 lit. b) czy poszkodowany (o którym mowa w art. 11 ust. 2); pozostałe przypadki regulowane przepisami rozporządzenia można *a limine* pominąć, ponieważ jest oczywiste, że nie znajdują zastosowania w realiach niniejszej sprawy. Oznacza to, że na sądzie spoczywał w pierwszej kolejności obowiązek przesądzenia tej okoliczności, co wprost przekłada się na rozstrzygnięcie zagadnienia jurysdykcji krajowej. Zgodnie bowiem z art. 9 ust. 1 lit. b rozporządzenia nr 44/2001 ubezpieczony może wytoczyć powództwo przeciwko ubezpieczycielowi przed sąd miejsca, w którym ma miejsce zamieszkania, natomiast poszkodowany może skorzystać z tego udogodnienia tylko wtedy, gdy *takie bezpośrednie powództwo jest dopuszczalne*. Z rozważań sądu pierwszej instancji można wysnuć wniosek, że wykluczył, by powód dochodził swojego roszczenia, podając jako podstawę posiadanie statusu ubezpieczonego, choć z treści twierdzeń pozwu wynika, iż układ zbiorowy obowiązujący u armatora miał go zobowiązywać do zawarcia umowy ubezpieczenia. Sąd drugiej instancji natomiast wspominał o polisie ubezpieczenia OC armatora od następstw wypadków przy pracy, jak też uznał za możliwe uznanie powoda za ubezpieczonego w rozumieniu wskazanych przepisów. Konstatacje te jednak nie zostały wyrażone w sposób kategoryczny, a zatem nie jest możliwe uznanie, że sądy powszechne zajęły w tym zakresie stanowisko rozstrzygające.

W ocenie Sądu Najwyższego, w świetle twierdzeń i zarzutów skargi kasacyjnej można wywieść, że powód opiera swoje powództwo na statusie poszkodowanego w rozumieniu art. 11 ust. 2 rozporządzenia nr 44/2001, stąd też dalsze rozważania będą odnosić się przede wszystkim do tej regulacji. Wskazać przy tym trzeba, że z tiretu 13 preambuły rozporządzenia nr 44/2001 wynika, że w sprawach dotyczących m.in. ubezpieczenia słabsza strona powinna być chroniona przez przepisy jurysdykcyjne bardziej dla niej korzystne niż przepisy ogólne.

Art. 11 ust. 2 rozporządzenia nr 44/2001 wiąże jurysdykcję krajową z dopuszczalnością bezpośredniego powództwa poszkodowanego przeciwko ubezpieczycielowi. Wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego Trybunał Sprawiedliwości w sprawie C - 463/06 FBTO Schadeverzekeringen NV przeciwko Jackowi Odenbreitowi, wskazał jedynie, że odesłanie w art. 11 ust. 2

rozporządzenia nr 44/2001 do art. 9 ust. 1 lit. b) tego rozporządzenia należy interpretować w ten sposób, że poszkodowany może wytoczyć powództwo bezpośrednio przeciwko ubezpieczycielowi przed sądem państwa członkowskiego, w którym poszkodowany ma miejsce zamieszkania, o ile takie bezpośrednie powództwo jest dopuszczalne i ubezpieczyciel ma siedzibę na terytorium jednego z państw członkowskich. W orzeczeniu tym Trybunał nie wypowiadał się co do tego, wedle jakiego prawa należy oceniać dopuszczalność tegoż powództwa.

Oznacza to, że Sąd Apelacyjny, a wcześniej Sąd Okręgowy, zobligowane były do określenia wedle jakiego prawa oceniać należy dopuszczalność bezpośredniego powództwa poszkodowanego przeciwko ubezpieczycielowi. Transgraniczny charakter sprawy pozwala wskazać zwłaszcza na rozporządzenie (WE) nr 864/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 roku dotyczące prawa właściwego dla zobowiązań pozaumownych (Rzym II), którego art. 18 określa, że osoba, która poniosła szkodę, może wystąpić z roszczeniem o odszkodowanie bezpośrednio przeciwko ubezpieczycielowi osoby odpowiedzialnej, jeżeli przewiduje to prawo właściwe dla zobowiązania pozaumownego lub prawo właściwe dla umowy ubezpieczeniowej. Nie można również *a limine* wykluczyć zastosowania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 roku w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I), którego art. 7 dotyczy prawa właściwego dla umów ubezpieczenia.

Po raz wtóry zatem wskazać trzeba, że niewątpliwie przesądzające znaczenie w niniejszej sprawie ma określenie prawa właściwego dla rozpoznania niniejszej sprawy. Waga ta musi być rozpatrywana na obecnym etapie postępowania z uwagi na potrzebę przesądzenia kwestii jurysdykcji krajowej. Rozumowanie to wspiera argument racjonalności prawodawcy: trudno uznać bowiem, że inne prawo mogłoby być właściwe dla określenia dopuszczalności *actio directa*, a następnie inne prawo – na etapie oceny zasadności powództwa wytoczonego bezpośrednio przeciwko ubezpieczycielowi.

Sąd zobligowany jest do określenia prawa właściwego dla stosunku prawnego – wedle twierdzeń powoda – łączącego strony, następnie zaś do

zbadania, czy prawo to przewiduje *actio directa* poszkodowanego przeciwko ubezpieczycielowi. Należy zatem podkreślić, że sąd ma obowiązek w pierwszej kolejności ustalić okoliczności, od których zależy zastosowanie normy kolizyjnej (istnienie tzw. łączników), następnie stwierdzić treść prawa obcego wskazanego normą kolizyjną, a w ostateczności zastosować to prawo obce. Skoro zaś nie podjęto w niniejszej sprawie czynności prowadzących do ustalenia wedle jakiego prawa oceniać trzeba dopuszczalność bezpośredniego powództwa przeciwko ubezpieczonemu, zarzuty naruszenia przepisów art. 820 K.c. w zw. z art. 293 § 2 i art. 296 § 1, 3 i 4 Kodeksu morskiego są przedwczesne.

Pozostałe zarzuty stawiane w skardze kasacyjnej w istocie odnoszą się do zaniechania ustalenia i zastosowania przez sąd prawa właściwego (*scil.* obcego) w niniejszej sprawie. Stosownie do art. 1143 § 1 K.p.c. sąd z urzędu ustala i stosuje właściwe prawo obce. Sąd może zwrócić się do Ministra Sprawiedliwości o udzielenie tekstu tego prawa oraz o wyjaśnienie obcej praktyki sądowej. Przepis ten z dniem 12 sierpnia 2017 roku utracił moc. Równocześnie jednak do Prawa o ustroju sądów powszechnych wprowadzono art. 51a ust. 1, zgodnie z którym sąd z urzędu ustala i stosuje właściwe prawo obce. Sąd może zwrócić się do Ministra Sprawiedliwości o udzielenie tekstu tego prawa oraz wyjaśnienie obcej praktyki sądowej. Trudno jednakże mówić o naruszeniu tego przepisu przez Sąd Apelacyjny, skoro sądy rozpoznające sprawę uznały, iż potrzeba ustalenia treści prawa obcego nie zachodzi, ponieważ w sprawie znajduje zastosowanie prawo polskie.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 256 K.p.c., należy zwrócić uwagę, że sąd może zażądać, aby dokument w języku obcym był przełożony przez tłumacza przysięgłego. Dla oceny dopuszczalności rozpoznania wniesionego powództwa przez sąd polski decydujące znaczenie ma kształt roszczenia procesowego przedstawionego sądowi do rozpoznania (a nie jego zasadność). Jeżeli dla tej oceny, z uwagi na przytoczone okoliczności faktyczne uzasadniające roszczenie, niezbędne jest dodatkowo zapoznanie się z dołączonymi do pozwu dokumentami sporządzonymi w języku obcym, należy pozyskać ich tłumaczenie przez tłumacza przysięgłego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2014 roku, II CSK 428/13, niepubl.). Nie oznacza to wszakże, by na etapie badania jurysdykcji krajowej niezbędne było wykazanie okoliczności stanowiących podstawę

powództwa, zwłaszcza legitymacji powoda czy wysokości dochodzonego roszczenia. Z tych względów nie sposób skutecznie zarzucić Sądowi naruszenia przepisów regulujących postępowanie dowodowe, w tym art. 248 § 1 K.p.c. Skarżący całkowicie bezpodstawnie wywodzi, że na etapie rozstrzygania zagadnienia jurysdykcji krajowej obowiązkiem Sądu miałyby być dokonanie weryfikacji zasadności powództwa w oparciu o szczegółowo wymienione dowody z dokumentów, które to dokumenty nie znajdują się w posiadaniu powoda.

Wobec stwierdzenia, że w sprawie doszło do naruszenia art. 1099 § 1 K.p.c. poprzez niezasadne odrzucenie pozwu, Sąd Najwyższy stosownie do art. 398¹⁵ § 1 zd. 1 K.p.c. uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...).

aj